

Słowa kluczowe: mariofania, Maryja, Grzegorz Cudotwórca, Grzegorz z Nyssy

Keywords: Marian apparition, Mary, Gregory Thaumaturgus, Gregory of Nyssa

Ks. Marek Starowieyski

Ks. Marek Starowieyski

NAJSTARSZY OPIS MARIOFANII

W „Żywocie św. Grzegorza Cudotwórcy” pióra Grzegorza z Nyssy, znajdujemy ciekawy opis objawienia się Maryi Apostołowi Pontu¹. Pomimo, że opis ten jest często cytowany, nie doczekał się jednak, o ile mi wiadomo, szerszego omówienia, chociaż jest to tekst ważny zarówno z punktu widzenia teologicznego, jak i wpływu na literaturę wczesnochrześcijańską.

Wysuwano niejednokrotnie wątpliwości co do autentyczności „Żywota św. Grzegorza Cudotwórcy”. Nie wchodzimy tu w dyskusję, już dziś chyba przebrzmiała, a odwołamy się do autorytetu „Clavis Patrum Graecorum”², który zalicza ten utwór, bez jakichkolwiek zastrzeżeń, do dzieł autentycznych Grzegorza z Nyssy. Nie doczekał się on, jak dotychczas, wydania krytycznego, które pozwoliłoby stwierdzić, jak został przekazany w tradycji rękopiśmiennej interesujący nas fragment. W tej sytuacji jako podstawę przyjmujemy tekst wydany przez Morelliego w 1638 roku, zawarty w „Patrologia Graeca” Migne’a.

Jeśli chodzi o źródła, opiera się on na podwójnej tradycji: tradycji działalności Grzegorza Cudotwórcy, ciągle żywej w Kapadocji i sąsiednim Poncie w IV w. oraz tradycji rodzinnej, jako że babka Grzegorza, Makryna, zwana starszą³, znała osobiście Apostoła Pontu.

1 De vita Gregorii Thaumaturgi, PG 46, 910 C - 912 C. O Grzegorzu Cudotwórcy: R. Janin, BS VII 214-217; P. Godet, DThC VI/2 1844-1847; P. Nautin, DHGE XXII 39-42 (artykuł kontrowersyjny); przede wszystkim jednak wstęp do „Mowy dziękczynnej” pióra H. Crouzela, SCh 148, 11-33.

2 Clavis Patrum Graecorum, II, Brepols 1974, s. 221, nr 3184; BUG 715-715 c.

3 Por. J. M. Sauget, Macrina l’Anziana, BS VIII 455-456.

Świadkiem obydwu tych tradycji jest brat Grzegorza z Nyssy, Bazyli. W swych listach skierowanych do mieszkańców Neocezarei odwołuje się on często do tradycji Cudotwórcy, wielkiego świętego, świadka Tradycji, nauczyciela tajemnic Bożych i ojca duchownego⁴. Najdobitniej wyraża ją jednak w pochwalie Grzegorza zawartej w traktacie „O Duchu Świętym”, gdzie stawia go na równi z apostołami i prorokami, ponieważ nie ustępował im pod względem wymowy. Jego życie było zgodne z Ewangelią, tak że można go było nazywać bliskim Bogu. Czynił wielkie cuda, stąd nazywa się go drugim Mojżeszem. Pamięć o nim trwa do dziś, a przekazana przez niego tradycja do chwili obecnej jest zachowywana w Kościele, jego zaś następcy nic nie zmieniają z jego nauki⁵. Odrzuciwszy całą retykę zawartą w tych fragmentach, pozostają one jednak świadectwem głębokiej czci Grzegorza Cudotwórcy w poł. IV wieku. Bazyli podaje nam również wiadomość, że wiedzę wielkiemu Cudotwórcy przekazała babka Makryna, a otrzymała ją z ustnego przekazu⁶. Przyszły biskup Nyssy otrzymał także swoje imię prawdopodobnie ze względu na cześć dla wielkiego Cudotwórcy w domu rodzinnym.

Tradycja o Grzegorzcu Cudotwórcy była więc przekazywana ustnie, a może i pisemnie. Przypuszcza się, że tradycje te spisane w okresie przednicejskim stanowiły podstawę zarówno życiorysu pióra Grzegorza z Nyssy, jak i innego życiorysu syryjskiego⁷. Nie wykluczając możliwości wstawek dokonywanych przez Grzegorza z Nyssy, wydaje się, że jest on świadkiem tradycji sięgającej przełomu III/IV wieku, jaka wytworzyła się po śmierci Cudotwórcy i która dobitnie świadczyła o potężnej osobowości biskupa Neocezarei.

Omówiwszy zagadnienia wstępne przejdźmy do samego opisu wydarzenia. Wspomniana wizja miała mieć miejsce po powrocie Grzegorza z Cezarei, gdzie studiował pod kierunkiem Orygenesesa. Grzegorz zamierzał poświęcić się filozofii, ale metropolita Amazji pontyjskiej Fedinus postanowił wyświęcić go na biskupa Neocezarei, co przyjął bez entuzjazmu. Oto jak opisuje bezpośrednio chwile po tym wydarzeniu:

„Tak więc podjąwszy jarzmo z przymusu, po skończeniu wszystkich z nim związanych uroczystości, poprosił tego, który mu udzielił sakry, by dał mu krótki czas, w którym mógłby zapoznać się dokładnie z tajemnicą (wiary). Nie myślał

4 Por. Epistolae: 26, 1; 204, 2; 207, 4; 210, 3, PG 32, 304-309, 745, 764-765, 773.

5 De Spiritu Sancto 29, 74, SCh 17, 510-512. Tę wierność szczególnie podkreśla zdanie: „Nie odrzucono żadnej praktyki, żadnego słowa, żadnego rytu ofiarnego, którego on nie wprowadziłby do swego Kościoła”.

6 Por. Epistola 204, 6, PG 32, 752-753.

7 A. Harnack, Geschichte der altchristlichen Literatur bis Eusebius, II/2, Leipzig 1958, 97 n.

jednak, jak mówi Apostoł, szukać pomocy ciała ani krwi, ale prosił Boga, aby dał mu objawienie rzeczy ukrytych. Nie odważył się bowiem wcześniej głosić Słowa Bożego, nim zostanie mu dane jakieś objawienie prawdy. Kiedy tak rozważał prawdy wiary, nawiedzały go różne myśli. Żyli wtedy ludzie, którzy fałszowali naukę pobożności i hipotetycznymi argumentami czynili ją dwuznaczną nawet dla roztropnie szukających prawdy. Gdy więc tak czuwał i rozmyślał, otrzymał wizję kogoś mającego ludzką postać, wygląd starca, ubranego w szlachetne szaty. Wdzięk na twarzy i postawa wskazywały na wielką cnotę. On zaś zganił łagodnymi słowami ten jego lęk duchowy i powiedział, że ukazuje się mu z Bożego nakazu z powodu jego wątpliwości, aby mu objawić pobożną wiarę. Niech więc nabierze otuchy i spojrzysz na niego, z radością i z bojaźnią. Gdy więc on wyprostował rękę i wyciągnął palce na wprost chciał pokazać to, co pojawiło się z drugiej strony, Grzegorz skierował wzrok za wyciągniętą ręką i ujrzał na wprost siebie inną zjawę mającą nadludzkie kształty kobiety. Przeraził się więc i znowu opuścił głowę, pełen niepokoju względem tego, kim jest ta zjawa, i nie mogąc znieść tego, co mu się pojawiło. To bowiem, co było zdumiewającego w tej wizji, polegało na tym, że choć była głęboka noc, to jednak światło towarzyszyło zjawom jakby jasność zapalanej pochodni. Gdy więc oczyma nie mógł znieść blasku objawienia, usłyszał ze słów tych, którzy się mu objawili i rozmawiali między sobą, to co stanowiło przedmiot jego poszukiwań. Dowiedział się więc z nich nie tylko tajemnicy prawdziwej nauki wiary, lecz także poznał imiona tych, którzy mu się objawili, jako że obydwójce posiadali swoje imiona. Miał bowiem usłyszeć, jak postać ukazująca się mu w kobiecych kształtach, zachęcała Jana Ewangelistę, aby objawił młodzieńcowi tajemnicę pobożności. Ów zaś mówił, że gotów jest to uczynić, aby uradować Matkę Pana, skoro to jest Jej miłe. Gdy więc tak rozmawiali, wyłożył tajemnicę właściwie i dokładnie, a następnie znikli z oczu. On zaś natychmiast spisał owe wprowadzenie w boskie tajemnice, głosił tę naukę w Kościele i przekazywał jako dziedzictwo dane przez Boga przyszłym pokoleniom. Z niej to uczy się tajemnic Bożych aż do dziś dnia lud owego miasta (Neocezarei), nietknięty żadnym złem herezji i dalej przekazuje jej słowo”⁸.

Taka miała być geneza sławnego wyznania wiary Grzegorza Cudotwórcy, mającego charakter raczej subtelny wykładu Tajemnicy Trójcy Świętej niż chrzcielny wyznania wiary⁹.

8 De vita Gregorii Thaumaturgi, PG 46, 910 C - 912 C.

9 Clavis Patrum Graecorum, I, pod nr 1764 uważa je za dzieło autentyczne Grzegorza. Tam też zestaw jego wydań. Przekład polski: Breviarium fidei IX 5, Poznań 1988, 609.

Fragment ten, daleki od jasności, wymaga kilku wyjaśnień.

1. Nie jest to jedyny opis objawienia w pismach Grzegorza z Nyssy. Emilia, matka Grzegorza, wzywając św. Teklę w czasie porodu, także ujrzała *τινα ἐν εἶδει καὶ σχήματι μεΥαλοπρεπέστερω ἢ κατὰ ἄνθρωπον ἐπιφάνεντα*. Ten tekst zawiera wyrażenie *ἢ κατὰ ἄνθρωπον* z komparatiwem, podobnie jak i nasz tekst¹⁰. Również święty ukazujący się kulawemu żołnierzowi jest podobny do św. Jana w naszym fragmencie¹¹. Inne opisy objawień mają to wspólne, że odbywają się w nocy¹². Podobieństwa opisu pojawienia się Maryi, objawienia się Tekli i świętego wskazują, że Grzegorz buduje wprawdzie opis objawienia wedle pewnych schematów, ale nie trzyma się ich ściśle. Spośród tych opisów omawiany przez nas tekst jest najbardziej rozbudowany i najobszerniejszy.

2. Św. Jan pojawia się w postaci szlachetnego starca, co jest zgodne z jego ikonografią w tradycji wschodniej; zachodnia bowiem przedstawia go jako młodzieńca¹³.

3. Jest rzeczą charakterystyczną, że nie Maryja, ale św. Jan został posłany dla objawienia „tajemnicy pobożności”: z wyznania Grzegorza dowiadujemy się, że chodzi tu o tajemnicę Trójcy Świętej. Jan Ewangelista jest bowiem nazywany w tradycji wschodniej Teologiem, a w jego pismach znajduje się wiele miejsc nawiązujących do tajemnicy Trójcy Świętej (15, 26; 16, 5; 1 J 5, 8).

4. Pojawienie się Maryi z Janem jest również charakterystyczne, ponieważ w jego Ewangelii znajduje się opis sceny pod krzyżem, w której Maryja zostaje powierzona Janowi, a Jan Maryi (J 19, 25 n.). Ten element podjęła późniejsza tradycja. O ile bowiem w „Aktach Jana” pochodzących z przełomu II/III w. nie występuje jeszcze postać Maryi, o tyle w różnych wersjach „Transitus Mariae”, których najstarsze sięgają korzeniami IV wieku, widać bardzo wyraźnie ten związek¹⁴.

5. Jak mogliśmy się przekonać, objawienie się Maryi jest wyjątkowo nieprecyzyjnymi określeniami. O ile łatwo jest wyjaśnić, jak widzieliśmy, pojawienie się św. Jana, o tyle pojawienie się Maryi jest niezrozumiałe dla wewnętrznej logiki tekstu, gdyż objawienie jest trynitarne i nie ma w nim nawet wspomnienia wcielenia ani postaci Maryi, jak zresztą i w innych dziełach Grzegorza. Oczywiście, że mogły się one znajdować w zaginionych dziełach Apostoła

10 Vita Macrinae 2, SCh 178, 146.

11 In XL martyres, PG 46, 784 CD.

12 Por. tamże, 785 AB; In Ephraem, PG 46, 836 AB.

13 K. Künstle, Ikonographie der christlichen Kunst, II, Freiburg Br. 1926, 341; M. Lechner, w: Lexikon der christlichen Ikonographie, VII, Wien 1974, 108-130, spec. 111.

14 Acta Ioannis, ed. E. Junod - J. D. Kaestli, CChAp i-2, 1983; „Transitus R” jest przypisywany Janowi Ewangelście, podobnie jak inny „Transitus” nazwany jest imieniem Jana Teologa. Por. Apokryfy Nowego Testamentu, red. M. Starowieyski, I, Lublin 1980, 547-589.

Pontu, ale udowodnić tego się nie da, choć nie zdziwiłaby nas wzmianka o Maryi w dziełach ucznia Aleksandryjczyka i tak bardzo maryjnego pisarza, jakim był Orygenes¹⁵. Objawia zresztą nie Maryja, ale Jan, który pojawia się pierwszy, a czyni to, aby uradować Maryję. Światło otacza św. Jana i Maryję. Jest więc tu Maryja postacią de facto drugoplanową, która, jak się wydaje, potwierdza swoim autorytetem objawione wyznanie wiary przekazane przez św. Jana, co świadczyłoby o wielkim szacunku dla Maryi.

Nie bardzo więc widzimy, jak można wyjaśnić fakt podania tego objawienia. Hipoteza Harnacka, że jest to przejaw kapadockiego i pontyjskiego synkretyzmu religijnego, wymaga udowodnienia¹⁶. Co zaś tyczy problemu historyczności tego wydarzenia, którą przyjmuje J. W. Newman, to jest to pytanie, na które w obecnym stanie badań nie można udzielić odpowiedzi¹⁷. Jeśli bowiem zastosujemy surowe kryteria aplikowane przez Kościół do weryfikacji współczesnych objawień maryjnych, odpowiedź musi być negatywna. Nie można go jednak a priori odrzucić. Pozostaje jedno pewne, że na przełomie III/IV w. w Kapadocji i Poncie uważano mariofanię za rzecz możliwą.

O ile więc niewiele możemy powiedzieć na temat historyczności tej wizji, to stanowi ono ciekawe, choć niezupełnie jasne świadectwo dla teologii. Św. Jan przychodzi, aby objawić Grzegorzowi „tajemnicę pobożności”, a czyni to, aby sprawić radość Maryi. Mimo więc trudności i niejasności mamy tu do czynienia z wyrażoną w dość niejasny sposób nauką o wstawiennictwie i pośrednictwie Maryi. Musimy więc zbadać, jaka była nauka Kościoła na ten temat w III i IV wieku.

Świadectwa jednak są tu nieliczne:

Modlitwa pod Twoją obronę. Czas jej powstania jest dotychczas przedmiotem dyskusji¹⁸. Niemniej jednak, nic nie przeszkadza, by przyjąć, że powstała w III lub pocz. IV wieku. Oto rekonstrukcja jej tekstu, zachowanego na papirusie: *ὕπὸ τὴν σὴν εὐσπλαγχνίαν καταφεύγομεν, θεοτόκε τὰς ἡμῶν ἰκεσίας μὴ παρείδῃς ἐμπεριστάσει, ἀλλ' ἐκ κυνδύνου ῥῦσαι ἡμᾶς, μονὴ ἄΥνή, μονὴ εὐλοΥημένη*¹⁹. Wiara w pomoc Maryi jest tu wyrażona dobitnie.

15 O mariologii Orygenesisa por. C. Vagaggini, *Maria nelle opere di Origene*, Roma 1942; H. Crouzel, *La theologie mariale d' Origene*, w: SCH 87, 11-64; M. Starowiejski, *Mariologia Orygenesisa*, PSP 261 5-29.

16 A. Harnack, dz.cyt., 99. Harnack nazywa Grzegorza, z powodu opisu tej wizji, „pater superstitionum”.

17 Por. J. H. Newman, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. W. Zielińska, Warszawa 1957, 432 n.

18 O datacji tej modlitwy por. M. Starowiejski, „*Analecta Cracoviensia*” 16(1984) 421-423.

19 G. Giamberardini (*Il culto mariano in Egitto nei primi sei secoli*, Cairo 1967, 80) podaje rekonstrukcję O. Stegmüllera, ZKTh 74(1952) 421-423.

Księgi Sybillińskie. Czas powstania tych ksiąg i dokonania w nich interpolacji chrześcijańskich jest problemem skomplikowanym. Wydaje się, że redakcja chrześcijańska przypadła na II/III wiek. W wyraźnie interpolowanym przez chrześcijan tekście II księgi jest mowa o grzesznikach, którzy za sprawą Maryi otrzymują 7 dni na poprawę: ἐπτά Ἴὰρ αἰώνων μετανοίας ἡματ ᾿ ἔδωκεν ἀνδράσι πλαζομένοις διὰ χειρὸς παρθένου ἀΥνῆς²⁰. Wydawca tekstu A. Kurtess uważa, że w miejsce zwrotu παρθένου ἀΥνῆς było prawdopodobnie ἀΥΥέλου ἀΥνοῦ. Pomoc Maryi jest bardzo silnie podkreślona zwrotem διὰ χειρὸς, co wydawca i tłumacz niemiecki tłumaczył słusznie „vermittelst”, podkreślając w komentarzu, że wiara ludowa wyprzedza tu formułowanie dogmatu²¹.

Obydwa te teksty są przykładem pobożności ludowej. Jako miejsce pierwszego z nich podaje się Egipt, natomiast co do drugiego nie jesteśmy w stanie czegokolwiek powiedzieć.

Kazanie Grzegorza z Nazjanzu o św. Cyprianie. To trzecie świadectwo, tym razem dobrze datowane na r. 379, pochodzi z Konstantynopola lub Kapadocji, ponieważ Grzegorz z Nazjanzu, pochodził z Kapadocji, a w Konstantynopolu wygłosił kazanie, gdzie jest ono zawarte. Dziewica Justyna błaga o pomoc Maryję, by mogła się wyrwać z rąk czarownika τὴν Παρθένον Μαρίαν ἰκετεύουσα βοηθῆσαι παρθένῳ κινδυνεύουσῃ²². H. Delehaye uważa, że tekst ten nie pochodzi z pierwotnej legendy, ale stanowi dodatek pióra Grzegorza z Nazjanzu²³.

Teksty Grzegorza z Nyssy i Grzegorza z Nazjanzu tak charakteryzuje kard. H. Newman: „W obu wypadkach Najświętsza Maryja Panna ukazuje się zwłaszcza w roli Opiekunki czy Pocieszycielki, którą opisują św. Ireneusz i święci Ojcowie i jak ją przedstawia Kościół średniowieczny - w roli kochającej Matki otoczonej potrzebującymi Jej opieki²⁴.”

Tekst Grzegorza z Nyssy stoi więc w szeregu tekstów wskazujących na budzącą się wiarę w pośrednictwo Maryi. Czy jednak jest to budząca się wiara? Dwa pierwsze teksty pochodzą wyraźnie z tradycji ludowej, to samo można by powiedzieć o świadectwach obydwu Grzegorzów. Czy więc przypadkiem nie mamy do czynienia z tekstami świadczącymi o przebijaniu się wiary ludowej do dzieł wielkich teologów, a więc do tego, co można nazwać „theologia docta”? Gdzie in-

20 A. Kurfess, Sybillinische Weissagungen, Berlin 1951, 64.

21 Tamże, 285 n.

22 Oratio 24, 11, SCh 284, 60.

23 H. Lelellaye, Cyprien d'Antioche et Cyprien de Carthage, AB 39(1921) 330.

24 J. H. Newman, dz. cyt., 433.

dziej wykazałem, że tak było właśnie z terminem θεοτόκος²⁵. Czy nie mamy tu do czynienia z analogicznym przypadkiem?

Tekst Grzegorza jest więc, wprawdzie dość słabym, ale świadkiem wiary w wstawiennictwo Maryi w Ponce i Kapadocji w III i IV wieku. Jest on również najstarszym tekstem chrześcijańskim mówiącym o mariofanii. Wszystkie inne opisy mariofanii w starożytności opierają się na świadectwach późniejszych, a więc wyrosłych z rozwiniętej już nauki o Maryi²⁶. Opisy następnych mariofanii w świadectwach starożytnych znajdziemy w „Historii” Ewagriusza Scholastyka (VI w.), które noszą jednak rysy wyraźnie legendarne²⁷.

Przejdźmy teraz do następnego zagadnienia, a mianowicie do wpływu tego opisu na literaturę wczesnochrześcijańską.

Jak już zaznaczyliśmy, w zachowanych pismach Grzegorza Cudotwórcy, nie posiadamy fragmentów maryjnych i nic nie świadczy o jego szczególnej pobożności czy zainteresowaniu się mariologią. A jednak niemalże jednogłośnie tradycja rękopiśmienna przypisuje Grzegorzowi trzy homilie maryjne (dwie o Zwiastowaniu, trzecia o Bożej Rodzicielce), a ponadto czwartą, do której tradycja nie jest tak jednoznaczna²⁸. Te bardzo ważne dla historii mariologii homilie z pewnością nie są dziełem Apostoła Pontu, ponieważ powstały w V/VI w.; być może pierwsza powstała pod koniec IV w. Dlaczego więc tak jednogłośnie przypisywano te tak bardzo maryjne utwory Grzegorzowi? Można twierdzić, że dzięki niezachowanym utworom maryjnym Grzegorza; hipoteza ciekawa, tylko jak dotąd nie poparta żadnym dowodem. Większe prawdopodobieństwo ma, moim zdaniem, hipoteza, że sławna wizja zawarta w „Żywocie Grzegorza Cudotwórcy” stała się powodem przypisania tych utworów Grzegorzowi, tym bardziej, że na pewno trzy spośród

25 M. Starowieyski, Tytuł Theotokos w świadectwach przededefeskich, „Analecta Cracoviensia” 16(1984) 409-449.

26 Wartość dość bezkrytycznego artykułu A. Martinez (De apparitionibus marianis in antiquitate christiana, w: De primordiis cultus mariani, 5, Romae 1970, 195-211) polega na zestawieniu świadectw, które miały mieć miejsce w starożytności. A oto one: 1. objawienie cesarzowi Augustowi (G. Parthey, Mirabilia Romae, Berlin 1869, 33 n.); objawienie św. Bazylemu (B. Cerulli, Il libro etiopico dei miracoli di Maria, Roma 1943, 339-379); objawienie dotyczące S. Maria Maggiore (G. Parthey, dz.cyt., 47 n.); objawienie Matki Bożej w Saragossie (pojawia się dopiero w rkp. z XIV w.); objawienie św. Ildefonsowi (por. niżej).

27 Evagrius, Historia ecclesiastica V 24 i 35, ed. J. Bidez i L. Parmentier, London 1898 (repr. Amsterdam 1964), 171, 185 n.

28 O maryjnych homiliach greckich, także o przypisywanych Grzegorzowi Cudotwórcy, por. R. Caro, La homiletica mariana griega en el siglo V, Marian Library Studies. A New Series 3-9, Dayton 197J-1973; M. Jugie, Les homelies mariales attribuees a Sant Gregoire le Thaumaturge, RHE 24(1928) 364-367. A oto homilie Grzegorza Cudotwórcy: Homilia in Annuntiationem Virginis Mariae, CPG 1775, BHG 1139 n., PG 10, 1145-1156, Caro, Ps. Taum. II, 481-493; Homilia in Annuntiationem Virginis Mariae, CPG 1776, BHG 1092 w., PG 10, 1156-1169, Caro, Ps. Taum. III, 493-511; Homilia in Annuntiationem Sanctae Virginis, CPG 4519 (Ps. Chrysostomus), BHG 1128 f, PG 10, 1172- 1177, PG 50, 791-796, Caro, Ps. Taum. IV, 511-522; Homilia in S. Dei Genitricem et semper Virginem Mariam, CPG 1784, J. S. Pitra, Analecta sacra 4, Parisiis 1883, 159-164 (406- 408), Caro. Ps. Taum. I, 353-359; por. CPG 1778, 1792.

nich, a prawdopodobnie i czwarta, powstały po napisaniu tego żywota. Miała-
by tu miejsce odwrotność tego, co widzimy w wypadku sławnej wizji Ildefonsa
z Toledo, autora dzieła „De perpetua virginitate Beatae Viginis Mariae”, któremu
wczesne średniowiecze przypisało objawienie Maryi²⁹. Tam na podstawie dzieła
przypisano wizję, tu na podstawie wizji przypisano dzieła.

Wydaje się, że tekst wizji Maryi u Grzegorza z Nyssy pozostawia jeszcze
wiele tajemnic, a niniejszy artykuł postawił, jak się obawiam, więcej znaków za-
pytania niż przyniósł rozwiązań w sprawie tego trudnego tekstu.

29 Dzieło to mamy w polskim przekładzie ks. W. Kani: Ojcowie Kościoła łacińscy. Teksty o Matce Bożej, Niepokalanów 1981, 161-202. Nie zna tej tradycji następcą Ildefonsa (+667) Julian z Toledo (+690), podaje ją Cixilianus (PG 96, 46-48). M. Diaz y Diaz, De patristica española, „Revista Española de Teologia 17 (1957) 44 n. /uważa, że był to autor z X w., a nie, jak powszechnie sądzono, że zmarł 782 roku.

LA PLUS ANCIENNE DESCRIPTION D'UNE MARIOPHANIE

RÉSUMÉ

Il s'agit de l'apparition de Marie à S. Gregore le Thaumaturge, décrite dans sa vie écrite par S. Grégoire de Nysse (PG 46, 910 C - 912 C), qui provient de la fin du IV s., dont la tradition remonte probablement au II/IV s. Elle est exprimée dans les termes assez vagues. S'il est assez difficile la vision même et l'historicité du récit, il reste quand même certain qu'au III/IV s., on considère une mariophanie comme possible. En ce qui concerne l'aspect théologique, nous avons ici à faire à la doctrine d'intercession de Marie, bien qu'assez faiblement exprimée. Cette doctrine est confirmée par les autres textes („Sub Tuum praesidium», „Oracula Sybillina», Grégoire de Nazianze). Du point de vue littéraire cette vision fût probablement la raison d'attribution quelques homélies mariales grecques provenant du IV/V s. à Grégoire Thaumaturge. La version augmentée de cet article à paraître dans le Festschrift A. Spira.